

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowie, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 75 groszy miesięcznie z odnośnikiem do domu.
Pojedynczy numer 20 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja: u pana Józefa Kałdonka w Szarleju ulica Górna 2. — Telefon 79.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarleja, ul. Polna 14. — Nakładem Wydziału złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika“ Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Przed świętem narodowym 3-go Maja.

RODACY!

Dzień święta narodowego, dzień wiekopomnej rocznicy zwycięstwa najszlachetniejszych odruchów patriotyzmu nad wadami narodowymi — jest dniem, w którym wszystkie serca polskie, i te pod własną mieszkającą strzechą i owe rozsiane po dalekich bezbrzeżach świata, muszą zejść się w jedno wielkie serce, któremu na imię **Naród**, i uderzyć jednym tętnem narodowego uczucia.

W dzień ten umiłną wszelkie niezgody i waśnie, zaciwną osobiste interesy, a Polska cała ukłęknie kornie przed wielkim Majestatem Ojczyzny.

W dzień, ten opromieniony najświętszym błogosławieństwem Królowej Niebios, w olbrzymiej i świętej ciszy modłów za Ojczyznę, odsłucha się każdy głos idącego z najdalszych okolic szerokiej ziemi polskiej. Usłyszysz każdy, jak wszystko i wszyscy, ziemia i ludzie gorącością serc i siłą swych dłoni pragną służyć Ojczyźnie. Bo, jest w narodzie naszym siła, jest zapalony jest patriotyzm — tylko nie wszyscy znają jeszcze drogi, po których ma iść owa praca dla Ojczyzny.

Musi więc przyjść uświadczenie narodowe, aby wszystkie uświadczenia poszły jedną drogą w której końca stoi Wielkość, Potęga i Majestat Polski.

A uświadczenie to da polska książka, która rozleci się po całym kraju, uświadczenie to da polskie żywe słowo, głoszone przez wędrownych nauczycieli, da Uniwersytet ludowy, w którym się zejdą po oświacie wszyscy, od synów kmięci, do synów urzędniczych.

I dlatego, dzień, w którym myśl o Ojczyźnie przejmie największą czcią, kiedy usta mimowoli składają się do modlitwy za Ojczyznę — przeznaczony został na dzień zbierania ofiar na oświatę polską.

Niechaj nikt nie cofnie swej ofiarnej dłoni w dzień ten: uroczysty, niech nie będzie nikogo, kto by nie przyłożył ręki pomocnej do dzieła Towarzystwa Czytelnicy Ludowych zbierania środków pieniężnych na oświatę.

W Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku T. C. L. organizuje wielką akcję mającą na celu udogodnienie ludziom składanie ofiar.

Wraz z inicjatywą T. C. L. niech dotrze do każdego zakątka kraju, do każdej chaty, do każdego warsztatu, hasło — Nie słowem, nie krytyką, nie narzekaniem, ale oświatą i przez oświatę zbawi się kraj, wprowadzając go z trosk dnia dzisiejszego do świetlanej, wielkiej przyszłości.

ZARZĄD TOW. CZYT. LUD.

Ks. Antoni Ludwiczak.

RADA GŁÓWNA:

Dr. Witold Celichowski, prezes. Ks. Kan. Lisiecki, wiceprezes — Gniezno. Cz. Kędziński, sekretarz — Poznań. Ks. Prob. Grzęda — Smitowo. Dr. Cz. Meissner, Poznań. Dr. Michalski, — Chodzież. Ks. Niedziela, — Katowice. Ks. Prof. Partyka — Wejherowo. T. Stark, prezes Sądu Apelacyjnego, — Katowice. Tadrzyńska — Czerminiek. Mec. Wlazło — Poznań. T. Zajczkowski, wiceprezes Sądu Okręgowego — Poznań. Sędzia Zathay — Poznań.

Oreddie biskupów polskich do wiernych.

Brońmy podstaw kultury i cywilizacji Kościoła!

„Przeгляд Katolicki“ w numerze świątecznym zamieścił oreddie biskupów polskich do duchowieństwa i wiernych. W oreddieu tem czytamy m. in.:

Dziś widoczne to jest, jak nigdy, że świat jest podzielony pomiędzy dwa obozy: między obóz Chrystusa i obóz Baala, Królestwo Boże i królestwo szatana.

Tam, w Królestwie Bożem przechowuje się chrześcijańska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie pierwiastki ładu i ustroju, jak własność, jak rodzina, jak sprawiedliwość, miłość społeczna, jak autorytet.

Obóz drugi zwalcza już nie tylko chrystianizm, ale uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i państwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustrój społeczny opiera o walkę klas, o przemoc i o nienawiść. Rozgrywa się obecnie walka, o losy chrześcijańskiej cywilizacji i kultury. W takim położeniu, dla wszelkiej połowiczności już więcej miejsca niema. Dziś rozbrzmiewa hasło: Albo zachować się z Chrystusem i żyć, albo iść przeciw Niemu i zginąć. Świata nie pozostaje żaden wybór, jak tylko właśnie ten jeden: albo Bóg, rodzina, zdrowie, publiczne wychowanie, kultura i chrześcijańska cywilizacja — albo chaos, demagogia, komunizm, nihilizm.

Tu jedyne radykalizmowi złego przeciwstawi się radykalizm dobrego. Tu nihilizmowi komunizmowi i wszelakim zaprzeczeniom władzy i ustroju przeciwstawiają się zatwierdzenia nierozdzielne, w obliczu

zawarte Bożem. Tu jednym słowem jest cały bogaty arsenał tych środków, jakie są warunkiem niezbędnym odrodzenia dusz i narodów.

Szeregujemyż się więc wszędzie ku obronie wiary i obronie Kościoła. Wnikajmy zaś sami coraz głębiej i uświadciamy sobie zarówno jego nadprzyrodzony charakter jak i jego wpływ i misję. Brońmy tych podstaw kultury i cywilizacji, które broni Kościół i tak, jak on je broni, stając się jego współpracownikami i współpomocnikami. A więc brońmy własności, brońmy charakteru religijnego wychowania publicznego i domowego, brońmy nierozdzielności węzła rodzinnego. Niech się tylko wytworzy siła i zwarta opinia katolicka, niechaj się tylko zszereguje i stanie do obrony świętości ognisk rodzinnych i wychowania publicznego tylekroć czelnie dziś zagrożonego przez niewiarę i ateizm, a obaczmy jaka potęga i jaka siła jest w obozie katolickim, który walczy mężnie za prawdę i za świętości swoje. Niech się to stanie dzisiaj przedewszystkiem, kiedy obóz przeciwny już układa i przygotowuje prawodawstwo zagrażające rodzinom zamierzonym wprowadzeniem ślubów cywilnych. Dzisiaj, kiedy zło i w innych dziedzinach stara się podejść do brzych i zwolna ostróżnie, nieraz skrycie, ale systematycznie, czyni swoje podkopy. W końcu wypowiedzmy otwartą walkę demoralizacji i zepsuciu. Wytwórzmy opinię czystą i zdrową, która niechaj będzie samosadem i trybunałem dla panoszącego się zła.

Do ogółu ludności polskiej.

Prośba b. powstańców śląskich, a obecnie żołnierzy francuskiej Legji cudzoziemskiej.

Od byłych powstańców śląskich, którzy wyemigrowawszy do Fancji na roboty, po pewnym okresie czasu wstąpili do szeregów Legji Cudzoziemskiej i obecnie walczą na froncie marokańskim otrzymaliśmy list, w którym opisując przebyte walki i trudy, wyra-

żają nadzieję, że po nawiązaniu kontaktu z krajem będą mogli od ziomeków doznać tej opieki, jaka cieszą się legionści innych narodowości, n. p. Niemcy, których w Legji służy bardzo znaczny procent.

Otrzymywany przez legionistów żołd wystarcza

zaledwie na kupno dwóch paczek papierosów, a kupno papieru listowego, znaczków pocztowych celem utrzymania kontaktu z krajem i ziomkami przedstawia dla legionistów znaczne trudności. Wobec tego wymieni zwracają się za naszym pośrednictwem i innych pism śląskich o nadsyłanie paczek, któreby zawierały przedmioty niezbędne żołnierzowi w polu. Wybór tych przedmiotów pozostawiają legionści inicjatywie ofiarodawców, którzy znając potrzeby żołnierza wojny światowej, w wyborze nie natrafia na zbytne trudności.

Pożądane jest również nadsyłanie książek i ilustrowanych tygodników polskich.

Adresować można: Legionaire Frederic Sosna nr. 11729, Caporal Ewald Gallert 3/4 Reg. Etranger 9 Comp. Poste Timsi Quett par Beni-Mellal, Marocco-Afrique.

—o(o)—

Przeгляд polityczny

POLSKA.

Warszawa, 10. 4. W dniu 1-go stycznia b. r. rząd polski wręczył przedstawicielstwu sowieckiemu listę długów byłego skarbu rosyjskiego w Polsce, na zasadzie umowy zawartej w Traktacie Ryskim, na mocy której rząd moskiewski zobowiązał się pokryć należności względem obywateli polskich. Lista ta zawiera pretensje, przekraczające pół miliarda rubli. Zwrot ich wywołałby zupełny przewrót finansowy w Polsce.

Unia polityczna między Polską a Czechosłowacją.

Dnia 12-go b. m. wyjechał p. premier Skrzyński do Pragi. Przy tej okazji prowadzone będą rozmowy polityczne, posiadające pierwszorzędą doniosłość dla Polski i Czechosłowacji m. i. omawiane będą sprawy przyszej Unii politycznej polsko-czechosłowackiej, oraz wzajemnego zacieśnienia w stosunkach gospodarczych między obu krajami.

Order Lwa Białego dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Polonia“ donosi z Warszawy z datą, że w sobotę wyjeżdża do Spawy minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie p. Flieder celem wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej złotego łańcucha Orderu Lwa Białego. Jest to najwyższa odznaka czechosłowacka, nadawana tylko głowom państw.

Odnaczenie polskiego uczonego.

Król włoski nadał profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Dzisiławowi Jachimeckiemu komanderje orderu korony włoskiej za zasługi położone na polu stosunków kulturalnych włosko-polskich.

Kwestja sojuszu włosko-rumuńskiego.

Czołowa prasa rzymska z wielkim zadowoleniem powitała nowy rząd rumuński, utworzony przez generała Awerescu i zapowiada jego wizytę we Włoszech. Zarazem prasa podnosi, że rumuński minister spraw zagranicznych wypowiedział się za zawarciem sojuszu z Włochami. Porozumienie to będzie bardzo ułatwione osobistą przyjaźnią Mussoliniego.

Zamach na Mussoliniego.

Dnia 7. 4. o godz. 11.10 został dokonany na osobie włoskiego premiera i dyktatora Mussoliniego zbrodniczy zamach rewolwerowy, którego dokonała około 50-letnia lady Gibson cierpiąca od dłuższego czasu na religijną manję prześladowczą. Na szczęście Mussolini jest tylko lekko ranny, tak że nawet nie zachodziła potrzeba odłożenia planowanej podróży do Trypolisu. Oburzenie narodu włoskiego nie ma granic. Z powodu szczęśliwego ocalenia wielkiego patrioty i wodza narodu na półwyspie Apenińskim Rzym został zaspany tysiącami depech gratulacyjnych.

Pokój w Marokku.

Abd el Krim ogłosił proklamację, w której oświadcza, że pokój zostanie niebawem zawarty. Według

„Matin“ rokowania z Abd el Krimem w najbliższych dniach doprowadzą do pokoju. Jednak w prasie francuskiej i hiszpańskiej daje się odczuwać pewien pesymizm co do prawdziwości wyżej wymienionych wiadomości. — Według ostatnich wiadomości Abd el Krim zaprzestał działań wojennych.

Nowy gabinet w S. H. S.

W dniu 8. 4. został w królestwie S. H. S. utworzony nowy gabinet pod przewodnictwem ministra Uzunowicza. W skład nowego gabinetu wchodzi dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem premiera Pasicza i ministra skarbu Stojadinowicza.

Nowa ruchawka w Grecji.

W europejskim Meksyku w Grecji zmiata co jakiś czas rewolucja to króla, to prezydenta, to dyktatora. Generał Pangalles, dzięki buntowi wojskowemu — dyktator stłumić musiał w tych dniach rewolucję, jaką wzniecono przeciwko niemu obecnie w Salonikach.

Sprawy Kościoła.

— Kto będzie kanclerzem Kurji Biskupiej w Katowicach? Ks. dr. Skrzypczyk, dawniejszy notariusz Administracji Apostolskiej w Katowicach, który ostatnio dwa lata studjował prawo kanoniczne w Rzymie, upatrzony jest na stanowisko kanclerza Kurji Biskupiej w Katowicach, opróżnione nominacją ks. dr. E. Szramka na proboszcza kościoła N. M. Panny.

— Trudności w utworzeniu kapituły katedralnej. Jakkolwiek przez konkordat i bullę „Vixtum Poloniae unitas“ diecezja śląska została kanonicznie utworzona i otrzymała swego ordynariusza w osobie ks. biskupa dr. Hlonda, to jednakże organizacja wewnętrzna diecezji nie została jeszcze ukończona. Mianowicie brak Kapituły katedralnej, a utworzenie takiej napotyka na trudności finansowe, ponieważ brak pomieszczeń dla kanoników i odpowiedniej dotacji. Konkordat przewiduje dla kanonika 250 zł. miesięcznie, a ponieważ młodą diecezję nie posiada funduszów innych, trzeba przedtem załatwić kwestię bytu kanoników, zanim przystąpi się do utworzenia Kapituły.

— Prawdopodobne mianowanie ks. arcybiskupa Sapielę kardynałem. Gazety rzymskie donoszą z kół zbliżonych do Watykanu, że na przyszłym konsystorzu Papież ma zamianować czterech nowych kardynałów. Gazety przewidują, że kardynałem zostanie zamianowany również ks. arcybiskup krakowski książę Sapiela.

— Nowy kongres eucharystyczny w Chicago, który się odbędzie w czerwcu b. r., jako delegacji Polski wyjadą biskupi: ks. dr. Hlond z Katowic, ks. dr. Kubina z Częstochowy, ks. Przeździecki z diecezji podlaskiej i ks. Łukomski z Poznania. Nadto ze Śląska jadą na kongres sekretarz generalny Ligi Katolickiej i redaktor ks. Gawlina z Katowic i ks. profesor Szymała z Lublińca.

— Budowa seminarjum duchownego diecezji śląskiej w Krakowie. Kurja biskupia w Katowicach zabiega o uzyskanie w Krakowie odpowiednich gruntów pod budowę gmachu seminarjum duchownego dla alumnów diecezji śląskiej. Projektowany budynek liczyłby trzy piętra, kilkadziesiąt ubikacji, oraz obszerny ogród. Klerycy przygotowujący się do stanu kapłańskiego w Krakowie, korzystałoby z wykładów uniwersyteckich, to pogłębiłoby znacznie ich studia teologiczne.

— 200-letnia rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki. We czwartek, dnia 8-go kwietnia odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu obchodu 200-lecia kanonizacji św. Stanisława Kostki oraz ogólnopolskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie pod przewodnictwem p. prez. Glinki, działającego z mandatu J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego. Wyłoniony Komitet Wykonawczy składa się dotychczas z 51 członków, przedstawicieli organizacji katolickich. Powołano do prac następujące komisje: organizacyjną, finansową, referatową, prasowo-literacką, wycieczkową i artystyczną, oraz rewizyjną, do której weszli: Ks. sen. Jan Albrecht, Kanoniczka Zofia Osnińska, i p. Czesław Andrycz. Sprawozdanie z działalności poszczególnych Komisji zdawali: p. Prez. Glinka, O. Superior Pawelski, p. Okęcki i p. Zaleska. Ustalono zasadniczy temat Zjazdu: „Odrodzenie polskiej, katolickiej rodziny“. Zjazd odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. Stwierdzono żywy odruch protestacyjny całego społeczeństwa katolickiego przeciw projektowi ślubów cywilnych, grożącym katolickiemu prawu małżeńskiemu. Protesty te uchwalone we wszystkich wsiach i miastach Górnego Śląska, a następnie z Wielkopolski napływają coraz liczniej i z pozostałych Ziem Polski, świadcząc jak żywo cały naród Polski Katolicki sprzeciwia się niebezpieczeństwu grożącemu rodzinie katolickiej. Zjazd katolicki wszechpolski będzie w tym względzie wyrazicielem opinii całej Polski katolickiej.

Skarga umarłych.

Jacy szczęśliwi wy ludzie na świecie,
Nie skuci w mogilne kajdany
Życia radością, wolnością żyjecie,
Nie słysząc jak jęczą kurhany.

Wy się cieszyicie, bo wiosna wróciła,
Hojnemi was darząc darami,
Ale cóż daje umarłym mogiła,
Zaległa stęchłymi prochami.

Teraz już kwieciami i runią zieloną
Pokryte są łąki i lany,
Ciepłe wietrzyki w około was wioną —
Cóż dają umarłym kurhany?

Wy się śmiejecie, bo słonko wam świeci
Świecących płomieni mnogością,
W zimnych mogiłach nikt iskry nie wznieci,
My zawsze spowici ciemnością.

Letnim wieczorem przy wiejskich ruczajach,
Niebiańskie, skrzydlate śpiewaki
Kwilić wnet będą w dąbrowach i gajach —
Nas będą toczyły robaki.

Dobry wędrowce, co chodzisz nad nami,
Zapomnij na chwilę o świecie —
Przybądź na groby i módl się za nami,
Modlitwa nam ulgę przyniesie!

Jan Hauszla.

Kilka uwag o targach i jarmarkach.

W ostatnim czasie stała się w wielu miastach i większych gminach byłego zaboru pruskiego aktualną sprawą kasowania jarmarków i targów. Aby dojść do rezultatu przemawiającego za lub przeciw odbywaniu się targów i jarmarków, należy sprawę zanalizować w odniesieniu do czynników, nią zainteresowanych. Do tych zaliczyć musimy w pierwszym rzędzie kupców i rzemieślników danej miejscowości, następnie konsumentów a wreszcie miejscową administrację komunalną.

Że kupcom i rzemieślnikom miejscowym jarmarki i targi są nie tylko zbędne ale wprost szkodliwe, nie potrzebujemy dowodzić. Pozostają więc do omówienia korzyści konsumentów i administracji komunalnej.

Przedewszystkiem towar targowy nie może w żadnej mierze być porównany z towarem sprzedawanym w miejscu, o czym już wspomniano w ostatnim numerze „Głosu z nad Brynicy“ w artykule p. t. „Kwestia żydowska a kupiectwo chrześcijańskie“. Niska cena towarów targowych sprowadzanych przez handlarzy zamiejscowych, to tylko pozór i jeżeli do tego dołączymy różne niedogodności o charakterze estetyczno-hygienicznym, to w rezultacie otrzymamy jedno wielkie minus. Niech łask. Czytelnicy przeniosą się w duchu na targowisko szarlejskie, naturalnie w dzień targowy. Zaraz na wstępie spostrzegamy długi rząd straganów rzeźniczych, wcale nie odpowiadających wymaganiom higienicznym, zastosowaniem w sklepach. Rzeźnicy, zjeżdżający na tutejsze targi, często z najodleglejszych zakątków powiatu lublińskiego nie mogą dać naszym konsumentom towaru czystego, wolnego od bakterji i różnych innych nalotów, wcale nie sprzyjających warunkom zdrowotnym człowieka.

Na tem miejscu przypominam tylko, że na gałce szpilki o objętości 1/2 mm. zmieści się około dwa tysiące mikrobów. A ileż ich będzie na jednym straganie, założonym mięsem, kiełbasą, słoniną i — odpadkami, o których nieczystości nie potrzebuje się rozchodzić. Dalej przyjrzyjmy się tak zwanym „Jakubom“. Pomijając ich krzykliwą często wprost niemoralną reklamę, stwierdzimy znowu nikłą wartość sprzedawanych przez nich fatalaszków. Zresztą „Jakub“, opierając się na głupocie, otaczającego jego stragan tłumy, jest o tyle bezczelny, twierdząc, że „jego towar jest najlepszy, najtańszy i wreszcie najpraktyczniejszy, bo jeśli np. „obużesz rano skarpetki, kupione u niego, to wieczorem same zlatują z nóg“.

Tak i tym podobnie jest z wszelkiem innym towarem, sprzedawanym na targu lub jarmarku.

Przez odbywanie się targów traci dany ustrój komunalny znaczne dochody, wpływające od miejscowego kupiectwa pozycją różnych podatków, przez co gmina w celu utrzymania swojej równowagi budżetowej zmuszona jest do obciążenia konsumenta większym podatkiem, który właściwie miał płacić kupiec. Uwzględniając, że nadplanowe czyszczenie targowiska i przyległych ulic oraz skonsygnowanie większej liczby policjantów, powoduje znaczne wydatki gminne, niedające się zrównoważyć niskimi opłatami targowemi, przychodzimy do następującego wniosku: pożytek z odbywanych targów odnosi jedynie handlarz zamiejscowy, wywożąc ciężko zapracowany przez miejscowe społeczeństwo grosz, nie tylko poza granicę powiatu ale i województwa.

Z powyższego wynika, że interesy trzech czynników t. j. kupiectwa i rzemieślnictwa, konsumentów i administracji gminnej, odpowiedzialnych za byt i dobro danej miejscowości, nie tylko się nie krzyżują, ale idą nawet po jednej linii.

Na zakończenie dodać należy, że nie rozchodzi się tu o targi miejscowe, objęte systemem Thiemea, gdzie

n. p. rolnik z okolicy Woźnik przywozi swoje produkty na targ szarlejski, w zamian wywożąc towary kolonialne, lokciowe i inne. Jest to zupełnie coś innego, czy ten sam rolnik przywożąc za 30 złotych siana albo ziemniaków a zabierając za 25 złotych towaru z Szarleja albo czy jakiś Szelejma Rozenbaum z Będzina przywiezie swój „towar“, sprzeda za dobrem zarobkiem i wywiezie zebrane pieniądze poza obręb okręgu targowego, pozostawiając w miejscu swojego „glyku“ 30 groszy spłaty targowej i różne resztki jego przedpotopowych obyczajów. Bezrobotny.

KRONIKA.

Szarleja. (Z wypadków kolei). Na stacji Szarleja uległ wypadkowi kolejowemu konduktor Nowak, mieszkaniec Hajduk. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu stopę prawej nogi. Nowaka przewieziono do szpitala w Tarnowskich Górach. Jest to już drugi wypadek w tym tygodniu, ofiarą którego padł konduktor.

— (Stan ludności). Liczba mieszkańców naszej gminy wynosiła dnia 1-go b. m. 12 257 osób a mianowicie 6 024 mężczyzn i 6 233 kobiet. Według wyznania było 12 120 katolików, 114 protestantów, 22 żydów i 1 gr. kat.

Wielkie Piekary. (Pożyczka dla parafii na odnowienie kościoła). W „Dzienniku Ustaw Śląskich“ nr. 7 na 6 kwietnia b. r. ogłoszono ustawę z dnia 29 marca 1926 r. w sprawie gwarancji dla katolickiego zarządu kościelnego parafii Wielkie Piekary na pożyczkę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie. Ustawa ta brzmi: „Sejm śląski upoważnia wojewodę śląskiego do zagwarantowania imieniem skarbu śląskiego dla katolickiej parafii Wielkie Piekary pożyczki z funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie w wysokości 250 tysięcy złotych wartości czystego złota w dniu udzielenia pożyczki. Pożyczka powyższa zabezpieczoną będzie zapisem hipotecznym dla wierzyciela, względnie skarbu śląskiego, dającego gwarancję. Gwarancja trwać będzie lat 5 od czasu udzielenia pożyczki. Gdyby pożyczka w przeciągu tych 5 lat spłaconą nie została, nateńcza gwarancja przedłuża się automatycznie na dalsze 2 lata. Wykonanie ustawy powierza się p. wojewodzie. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia“.

— Dnia 8-go b. m. zdał p. Pieprzyca Karol egzamin czeladnicy z dziedziny malarstwa dekoracyjnego. P. P. uczył się u mistrza malarskiego Gowika Maksymiliana w Bytomiu, gdzie też zdawał egzamin. Nadmienić należy, że wyżej wymieniony P. z ręcznych egzaminów posiada dotąd dwa dyplomy.

— (Statystyka ludności). Dnia 1-go kwietnia b. r. liczyła gmina nasza 11 902 mieszkańców w tem 5 801 mężczyzn i 6 091 kobiet. Katolików 11 893 i 9 protestantów. Innych wyznań w Piekarach nie ma.

Wielka Dąbrówka. (Filia organizacji inwalidów, wdów i sierot). W niedzielę, dnia 18-go kwietnia 1926 r. o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie, na sali p. Augusta Gryzaka, na które się zaprasza wszystkich inwalidów i wdowy, także z okolicy. Będą ważne sprawy.

Katowice. (Odsłonięcie pomnika pierwszego wojewody śląskiego). W dniu 3 maja b. r. na cmentarzu przy ulicy Francuskiej nastąpi odsłonięcie i poświęcenie pomnika pierwszego wojewody śląskiego, śp. Józefa Rymera. Pomnik jest dziełem architekta Tabeńskiego z Katowic, a wykonany został z ciemnego granitu szwedzkiego.

Z Śląska Opolskiego. (Zgon autora „Długo Śląsk nasz ukochany...“). W Tworkowie pow. raciborski zakończył doczesny swój żywot proboszcz tamtejszej parafii śp. Ks. Gregor. Zmarły należał do najstarszych a zarazem do najwięcej zasłużonych kapłanów Śląska Opolskiego. Doczekał się siwiutkiej starości a życie przeszło Mu w twardej służbie Bożej. Parafią tworkowską zarządzał od lat 28, będąc tamże duszpasterzem w pełnym słowa tego znaczeniu, a zarazem ojcem i opiekunem wszystkich i to aż do ostatnich dni Swego żywota. Żył do podeszłego wieku, — mimo nairozmaitszych przeżyć, szczególnie przykrych w czasie hulania Selbstschutzu, odkąd zapadał coraz mocniej na zdrowiu i sile. Zgasły nie szczydził zachodów i nie znał wypoczynku. Stąd żalność jest wielka nie tylko u parafian ale u wszystkich tych, którzy mieli możliwość stykania się z tą nad wszystko znaną Osobą. Najwięcej śmierć dotknęła lud polski, który w Zmarłym miał wprawdzie cichego lecz gorąco współczującego patriotę. Chcąc pojąć głębokość uczuć jakie wiodły Zgasłym, wystarczy zaznajomić się z utworami jego. Przecież powszechnie znane i przebudne pieśni „Długo Śląsk nasz ukochany“ i „Znasz tę ziemię...“ jego były utworem. W czasie plebiscytu śp. ks. Gregor pracował z b. Polskim Komitetem Plebiscytowym, za co odwdzięczał Mu się osławiony Selbstschutz.

Pogrążona dzisiaj w żałobie Polska cała składa w śmierci hołd swemu duszpasterzowi a zarazem śle modły do Stwórcy Wszechświata, by ta ziemia, dla której żył, pracował i męki ponosił, lekka Mu była. R. i. 6.

Korespondencje.

Kozłowa Góra. (Teatr amatorski). W drugie święto Wielkanocne odegrało Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kozłowej Górze teatr amatorski p. t. „Ewa Miaskowska“. Sztuka oparta na tle słynnej obrony Trębawli, przedstawia wspaniały materiał do ludowych teatrów amatorskich. Kierownictwo gry spoczywało w rękach p. Patonia, któremu na tem miejscu należne składa się uznanie za szczęśliwy dobór sztuki i ciężką a owocną pracę, zwłaszcza jeśli uwzględnimy prowizoryczne warunki techniczne i nieszkolony personel amatorski. Tok gry w pierwszym akcie dosyć słaby, ożywia się w akcie drugim, zaś w trzecim akcie osiąga punkt kulminacyjny co do żywości i techniki gry (scena Anny i Samuela Chrzanowskich). Czwarty akt dobry; żywy obraz po ukończeniu sztuki bardzo piękny z małą usterką kostiumową (chorąży w stroju 20-go wieku). Pani Szastokówna czuła się w roli tytułowej (Ewa Miaskowska) trochę nieswoja, co najbardziej dało się zaobserwować w akcie pierwszym. Jednak już w następnym akcie poprawia się znacznie; w dwóch ostatnich aktach, widocznie już spokojna, gra dobrze. Pani Wachowska, to wzór dobrej amatorki. Swoim zacięciem i energią odpowiadała w zupełności powierzanej jej roli w osobie Anny Chrzanowskiej, wybijając się w ciągu całej sztuki na pierwsze miejsce, uwzględniając nie tylko dobre opanowanie materiału pamięciowego ale i dostateczną umiejętność mimiki i gestykulacji. Role Samuela Chrzanowskiego i Zygmunta znajdujące się w rękach pp. Kota Florjana i Patonia Wincentego na ogół dobre, szczególnie w akcie trzecim (Chrzanowski). Turek trochę słaby, jednak na przyszłość ufamy jego inteligencji. Frekwencja słaba (około 60 osób); zupełny brak miejscowej inteligencji i soltysa. Obserwując sztukę pełną barwnych kontuszów, czamar i polskich karabel oraz wspaniałych kostiumów pań, mimowoli przenosi się serce i dusza polska w owe czasy bohaterskich wysiłków w obronie Ojczyzny. Scena zamienia się w żywą legendę, przypominając nam prawdziwych synów i córki Ojczyzny, poświęcających dla jej dobra szczęście osobiste (ofiara Ewy względem Zygmunta) i życie (śmierć Ewy) i krew. Odegrana sztuka to dowód, że Kozłowa Góra nie pozostanie na tyłach pochodu kultury i sztuki ludowej. Ten prawdziwie piękny wieczór niech będzie dla dobra kultury i naszej kochanej Ojczyzny. J. H.

Brzeziny. Tow. śpiewu „Cecylja“ urządziło dnia 5-go kwietnia wieczornicę, która się składała z części muzycznej, śpiewu i przedstawienia amatorskiego. Odegrano operetkę pod tytułem „Jagusia płacze — Śmieje się Jaś“. Koncert wykonała nagrodzona już wiele razy huczniemi okłaskami orkiestra Stowarzyszenia kat. młodzieży z Piekara pod kierownictwem p. kapelmistrza Rysa. Za tak mile spędzony wieczór należy w pierwszym rzędzie podziękować Zarządowi Tow. śpiewu „Cecylji“, który podjął się urzędzenia oraz dyrygentowi p. Grosowi, jakoteż amatorom, którzy się znakomicie wywiązali z swych ról. Wieczornicę zakończono z uroczystością wręczenia dyplomów członkom honorowym Tow. śpiewu, którzy się przyczynili do rozwoju tegoż Tow. Wręczono dyplomy: Prezesowi honorowemu Tow. śpiewu „Cecylja“ Przew. Ks. Proboszczowi Brandysowi, członkom honorowym, p. Naczelnikowi gminy Kotochowi oraz p. Tomowi. Obserwatorka.

Z życia towarzystw.

Szarleja. K. S. „Odra“ Szarleja urządza w niedzielę, dnia 18-go b. m. wieczorem o godz. 7-mej w lokalu p. Grabowskiego swoje tegoroczne **Walne Zebranie**. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad jak i konieczność ostatecznego załatwienia różnych żywotnych kwestji klubu, wymagana jest obecność wszystkich członków czynnych i nieczynnych. Na zebranie powyższe zapraszamy uprzejmie również wszystkich lubowników sportu. ZARZĄD.

Szarleja. Na tutejszym boisku odbędą się w niedzielę, dnia 18-go b. m. Związkowe Zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. B. i to o godz. 2-giej: K. S. „Odra“ II — K. S. „Brynica“ II. O godz. 4-tej K. S. „Odra“ I — K. S. „Brynica“ I. O łaskawie poparcie naszych dążeń uprasza ZARZĄD.

Na zebranie tymczasowego cechu przymusowego Obuwników w Szarleju, które się odbędzie w niedzielę, dnia 18-go kwietnia b. r. o godz. 2-giej po południu w lokalu p. Grabowskiego, zaprasza się wszystkich samodzielnych szewców z Szarleja, W. Piekara, W. Dąbrówki, Brzeziny, Kamienia i Brzozowic, ażeby wszyscy jak jeden się stawili na tak ważne zebranie, na którym się ma odbyć głosowanie. Jest to wielkim obowiązkiem każdego się stawić bezwzględnie. Wszyscy Mistrzowie, którzy trzymają ucni są zobowiązani przynieść na zebranie przepisowe umowy razem z uczniami. Uczniowie, którzy już w innym Cechu są wpisani, jest tylko ich umowa do przyniesienia. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Tymczasowy Zarząd.

Wielkie Piekary. Walne zebranie Związku inwalidów górniczych i hutniczych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go kwietnia o godz. 2 po południu na wielkiej sali p. Sztitnera. Będą omawiane bardzo ważne sprawy przez zaproszonych mówców. To też liczą udział pożądaną.

Strzeż się kobiet, które:

1. zbyt są ciekawe;
2. nie lubią dzieci;
3. się tylko dobrze czują, gdy mogą chorować;
4. mają tylko upodobanie w zabawach i odwiedzinach;
5. nie cierpią swej pracy domowej;
6. swego przekonania bronią tylko krzykiem, kłótnią nawet mdłościami.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Chrzest.

Przed kościołem stała młoda kobieta z niemowlęciem przy piersiach i płakała. Pewien jegomość, przechodząc, spostrzegł zapłakaną kobietę i pyta o powód smutku.

— A no — powiada babina — chciałam ochrzcić syna, ale ksiądz nie chce dać chrztu bez czterech koron a ja nie mam pieniędzy.

— Tylko nie płakać — mówi jegomość — a Pan Bóg już dopomoże. Macie tu dziesięciokoronową, dajcie księdzu cztery korony a mnie przyniesiecie sześć koron reszty i wszystko będzie dobrze.

Baba wzięła dziesięciokoronówkę, a po krótkim czasie wróciła uradowana, dziękując serdecznie jegomościowi za pomoc i zwracając mu sześć koron.

— Widzicie matko — mówi ów pan — teraz jest wszystko w porządku. Wasze dziecko jest ochrzczone, ja mam sześć koron a ksiądz ma fałszywą dziesięciokoronówkę.

W aptece.

Chodzi chłop koło sklepu i ogląda na szyldach napisy, przechodząc koło apteki, pilnie się rozgląda. Zauważywszy go aptekarz pyta się, czego szuka.

— A dyć pani mnie posłała, żeby kupić sprawunków w japtęce za 20-cia złotych, no i zapomniałem jakich, — odrzekł, drapiąc się po głowie.

— A no to chodźcie do mieszkania... posiedziecie, to może sobie przypomniecie.

Chłop wszedł. Aptekarz posadził go, dał mu obiad i wyszedł do swej czynności. Po niejakiem czasie, kiedy chłop porządnie się pożywił, wchodzi aptekarz i pyta się:

— No i co? Nie przypomnieliście sobie?

Chłop, nie spiesząc się wstał, obtarłszy rękawem głowę po obiedzie i podrapawszy się po głowie, rzecze:

— A prawda prawda, smoły za 20 groszy!

Rzecz naturalna, że aptekarz wyrzucił chłopca za drzwi.

Dwaj najwięksi igrarze.

Pewien szeregowiec irlandzki, jedyny w całym pułku angielskim przychodzi do jedynego oficera Irlandczyka, będącego dowódcą pułku i prosi go o urlop.

— Panie pułkowniku — rzecze, — proszę o 2 tygodnie urlopu, bo żona mi zachorowała i stąd dwoje dzieci jest bez opieki, muszę więc zaprowadzić porządek w domu.

— Słuchaj — odpowiada pułkownik, udzielający niechętnie urlopów żołnierzom, — możebym się zgodził na twój urlop, gdyby nie to, że dziś właśnie otrzymałem od twej żony list, w którym błaga mnie, abym nie puszczał cię do domu, gdyż ile razy tam się pojawisz, narobisz tyle zamieszania, że biedna kobieta potrzebuje potem pół roku, aby dom znów doprowadzić do porządku.

— Ha, w takim razie — odpowiada szeregowiec — trudna rada. Ale ja bym powiedział coś jeszcze panu pułkownikowi, tylko że pan pułkownik będzie się gniewał.

— Nie, — rzecze na to tenże, — możesz śmiało mówić.

— Pan pułkownik będzie wściekły z gniewu.

— Nie, mój chłopcze, nie weźmę ci tego za złe.

— Panie pułkowniku — odzywa się wtedy po chwili milczenia szeregowiec. — W tym pokoju znajduje się dwóch największych igrarzy Wielkiej Brytanji.

— Jaki? — pyta pułkownik.

— Panie pułkowniku, jednym z nich jestem ja.

— Dlaczego?

— Bo ja, panie pułkowniku, nie jestem wcale żonaty.

U doktora.

Doktor: Od jak dawna dostaliście pomieszania zmysłów?

Klient: Proszę łaski pana konsyljarza, już nawet nie wiem, wiem tylko, że było Boże Narodzenie, po Bożem Narodzeniu Trzech Króli, po Trzech Królach wesele a po weselu chrzciny, po chrzcinach znowu wesele, a potem Bóg miłosierny zesłał nam post i od tego czasu tak mi się we łbie pokotowało, że nawet Bożego świata nie widzę.

WYBORNA ODPOWIEDZ.

„Czemu bywa więcej kobiet w kościele niż mężczyzn?“ — zapytał pewną panią w towarzystwie jakiś niedowiarek, sądząc, że przez to wprawi ją w kłopot i pobożność jej poda w pogardę. — A ona odpowiedziała mu także pytaniem: „A czemu bywa w kryminalach więcej mężczyzn niż kobiet?“

Z urzędów stanu cywilnego

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO — W. Piekary.

Urodzenia: Grzebelus Piotr, górnik, syn. — Kołodziej Jan, odbijacz, córka. — Cuber Jan, górnik, córka. — Figlus Jan, robotnik, córka — Płita Augustyn, robotnik, syn. — Maroń Franciszek, górnik, syn. — Barczyk Piotr, górnik, córka.

Zgony: Hubert, Szymon Bandura w wieku 6 lat. — Zoja, Anna Klama w wieku 10 mies. — Inwalida Jan Trzenciach w wieku 83 lat. — Karolina Przybyłkova z domu Gruchałów w wieku 60 lat. — Lydia Franiel w wieku 10 lat i 9 mies. — Gertruda Dziukowa z domu Nowacka w wieku 33 lat.

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Urodzenia: Piotr Siwy, rębacz, córka. — Eryk Stokłosa, kowal, syn. — Jan Torbusz, rębacz, syn. — Karol Lubojański, cieśla górniczy, syn. — Sylwester, Kulik, górnik, córka. — Paweł Chrost, maszyna, syn. — Maria Janas, służąca, syn. — Leon Kloza, robotnik, syn.

Zgony: Elżbieta Siwa, bez zawodu w wieku 28 lat. — Magdaleria Kapica, w wieku 1 rok 6 mies. — Waleska Nalepa, bez zawodu w wieku 45 lat 7 mies. — Juliusz Mistol, oberżysta w wieku 57 lat 7 mies. — Ernest Dziuk, w wieku 8 miesięcy.

Zapowiedzi: Karol Antoni Ficek, górnik, Szarleja, z Heleną Marią Bogawską, Szarleja.

URZĄD MELDUNKOWY.

Za czas od 1-go do 13-go kwietnia 1926 r. Przeprowadziło się 5 osób. — Wyprowadziło się 18 osób.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzeziny.

Zapowiedzi: Wincenty Gajda, hamulczy z Brzeziny — Emilia Hajda z Brzeziny, robotniczka. — Wincenty Korus, maszynista z Brzeziny — Anna Lewak, bez zawodu z Brzeziny. — Wdowiec Józef Stefan z Siemianowic — Marta Powrósto z Brzeziny, bez zawodu.

Urodzenia: Marjan Sitek, rzeźnik, córka. — Jan Dyląg, górnik, córka. — Ludwik Francielczyk, górnik, córka. — Paweł Widera, nadgórnik, syn.

Zgony: Róża Beżko, 8 mies. i 9 dni.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Kamień-Brzozowice.

Urodzenia: Michna Cyryl, górnik, Brzozowice, syn. — Bekus Stefan, górnik, Brzozowice, syn.

Zgony: Piątek Maria, w wieku 17 lat i 4 mies. Kamień. — Krupa Eugeniusz Jan, Brzozowice, w wieku 19 lat i 3 mies. — Mandrela, w wieku 8 mies., Kamień. — Rybok Seweryn, Brzozowice, w wieku 3 mies.

Zapowiedzi: Widera Korneliusz, robotnik kopalniany, Kamień — Wilk Wiktorja, bez zawodu, Kamień.

CZYNNOŚCI POLICJI URZĘDU OKREGOWEGO

Wielkie Piekary w Szarleju

za czas od 7-go do 13-go kwietnia 1926 r.

KOMISARJAT POLICJI, Szarleja.

1 kradzież geśi. — 1 niewaga Państwa Polskiego. — 3 wybryki. — 1 nielegalne przekroczenie granicy. — 1 oszczerstwo. — 2 przekroczenia przep. handl. adm. — 3 przekroczenia rozp. o poj. motorowych. — 1 przekroczenie rozp. o obrocie mięsa. — 1 przekr. przep. meldunkowych. — 2 przekroczenia przep. pol. drogowej. — 4 przekroczenia przep. policyjnych. — 1 przekroczenie przepisów kolejowych.

POSTERUNEK POLICJI W. PIEKARY:

2 zwykłe kradzieże. — 4 przekroczenia przep. policji polnej i leśnej. — 4 zakłócenia spokoju nocnego. — 1 przekroczenie przep. pol. drogowej. — 1 przekroczenie przep. policyjnych.

CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKREGOWEGO

Kamień w Brzezinach

za czas od 1-go do 7-go kwietnia 1926 r.

6 przekroczeń przepisów meldunkowych. — 2 przekroczenia przep. o cenach maksymalnych. — 2 przekr. przep. ustawy przemysłowej. — 2 przekr. godziny policyjnej. — 2 przekr. przep. sanitarnych. — 1 przekr. przepisów o ochronie ptaków. — 1 przekr. przep. drogowych. — 1 przekr. przep. o paszportach. — 1 bójka. — 1 wybryk. — 1 zakłócenie spokoju nocnego.

Porządek nabożeństw.

URZĄD PARAFJALNY, Wielkie Piekary.

Porządek nabożeństw w kościele Matki Boskiej.

W niedzielę, dnia 18-go kwietnia: O godz. 6-tej z błog. za różę: Katarzyna Adamiec, Wiktorja Ostrowski, Marta Koczyba i Wiktorja Gwóźdź. — O godzinie 1/28-mej za parafjan. — O godz. 9-tej z błog. na p. int. z Pomorza. — O godz. 1/211-tej z błog. do M. B. P. z urzędników poczty, Szarleja.

W kościele Kalwaryjskim.

O godz. 7-mej z błog. za † Karol Minczarek. — O godz. 1/29-tej z błog. za † Józef i Marja Suchy. — O godz. 10-tej z błog. na int. inwalidów górniczych z Piekara i Szarleja.

NABOŻEŃSTWA W BRZEZINACH

W niedzielę, 18-go kwietnia: O godz. 1/27-mej za parafjan. — O godz. 1/29-tej za † Mariannę Koryciorz. — O godz. 1/411-tą do Serca P. J. na intencję rodziny Szczygieł. — Po południu o godz. 2-giej: Cieroty. — O godz. 1/23-ciej litania z błogostawieństwem

Ogłoszenie.

Tarnowskie Góry, dnia 1-go kwietnia 1926 r.

Do wszystkich Starostw Województwa Śląskiego w poszczególnych miejscowościach do Magistratu Królewska Huta, Bielsko, Katowice.

Dotyczy pobierania bezpłatnych przyborów szkolnych przez dzieci bezrobotnych.

Wyższy Urząd Górniczy (Administracja Śląskiego Funduszu Wolnych Kuksów) w Katowicach powiadomił nas, że dzieci szkolne bezrobotnych górników, utrzymujących swe prawa do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, otrzymają bezpłatne przybory szkolne, o ile ci

- utracili pracę na zakładach brackich po pierwszym kwietniu 1924 r.;
- byli ubezpieczeni poprzednio przynajmniej przez 3 lata w kasie pensyjnej Spółki Brackiej;

3) płacą uznaniówki dla utrzymania praw przy kasie pensyjnej Spółki Brackiej.

Dzieci hutników z hut brackich nie mają prawa do korzystania z funduszu Wolnych Kuksów, dlatego też dzieci takich bezrobotnych nie mogą pobierać bezpłatnych przyborów szkolnych.

Starsi Braccy będą wystawiali kartki upoważniające dzieci do pobierania bezpłatnych przyborów szkolnych, do obwodu, których bezrobotni należeli podczas zatrudnienia na kopalni, a jeżeli Starszy Bracki lub obwód Starszego Brackiego w międzyczasie uległ zmianie, wówczas taki bezrobotny powinien zwrócić się do Urzędującego obecnie Starszego Brackiego dla tej kopalni.

Termin do wystawienia kartek upoważniających kończy się z dniem 30-go kwietnia r. b., kartki, oddane później, nie mają ważności.

Dla uzyskania kartki bezrobotni powinni przedłożyć w każdym wypadku i bez wyjątku książkę kwitową za uiszczone składki do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, legitymację

jako bezrobotny z właściwego urzędu pośrednictwa pracy, i poświadczenie kopalni co do zwolnienia jego z pracy.

Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych.
(—) Czajka.

L. d. 1. 0. 22/1377.

Ogłoszono.

Szarlej, dnia 14-go kwietnia 1926 r.

NACZELNIK GMINY
Góra.

Popierajcie „Głos z nad Brynicy“ — jest to pierwsza polska gazeta — wydawana siłą złączonych Towarzystw polskich w Szarleju na całe Województwo Śląskie. Podtrzymajmy ją!!!

Zamiast kart!

Za tak liczne dowody prawdziwego współczucia i złożenia okazałych wienców przy pogrzebie mego najdroższego męża, na lepszego ojca,

właściciela oberży

śp. Juljusza Mistola

wyrażam w imieniu wszystkich pozostałych wszystkim wielce szanownym uczestnikom żałobnego obrzędu z szczególgo serca płynące

„Panie Boże zapłać!“

Przedewszystkiem dziękuję związkowi oberżystów z W. Piekar, związkowi kupieckiemu z Szarleja oraz wszystkim innym wspólnie i każdemu z osobna.

Szczygólniejszą podziękę i uznanie składam naszej polskiej władzy policyjnej i władzy pogranicznej.

Szarlej, w kwietniu 1926.

Wdowa Anna Mistol
z dziećmi.

Przywożę węgle

jak z Buchacza tak z Andaluzji na Szarlej Piekary, pod kościół 3,00 zł., za kościół 3,50 zł. za furmankę.

Paweł Kawalec
Szarlej, ulica Odrodzenia Nr. 6.

Pijcie
MEDINA

Pijcie
MEDINA

Hurtowny skład piwa

Tyskiego i Grodziskiego
Fabryka wody sodowej i lemoniady



ZASTĘPSTWO:

Fa. A. Krubasik

Telef. 37 skład piwa Telef. 37

w Radzionkowie.

Pijcie
MEDINA

Pijcie
MEDINA

Stenotypistka

(początkująca) z roczną praktyką poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia do Redakcji „Głosu z nad Brynicy“.

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Gór. Śl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

Umeblowany pokój

od zaraz do wynajęcia.

Gdzie, powie Redakcja.

Kawiarnia Warszawska

Szarlej, Piekarska 4

poleca na wszelkie uroczystości

piwa w syfonach.

Towar można natychmiast zabrać.

STEFAN MUC.

Bank ludowy w Bytomiu

Oddział w Szarleju

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe
na korzystnych warunkach.

Administracja kont pensyjnych.

Udziela porady w sprawach majątkowych i waloryzacyjnych.

DO SIEWU

polecam:

Koniczyna czerwona

Trawa (raygras ang.)

Seradela - Wyka

Owies - Jęczmień

Buraki (ćwikła żółta i czerwona)

Hurtownia towarów kolonialnych

GERHARD KUSZ

Tel. 18.

W. Piekary.

Tel. 18.

Polska Wielkanoc w Moskwie.

Moskwa, 4 kwietnia.

Zmartwychwstanie! Ilekroć do silnych wrzuceń i natchnień przynosił nam w latach naszej niewoli corocznie dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Nie było serca polskiego któreby patrząc na odwalony kamień ze Świętego Grobu — nie wyczuwało, że przyjdzie ten wielki dzień resurekcji Ojczyzny. I dzień ten nadszedł.

Dzisiaj wielu z nas Polaków oddawna tu na obczyźnie zasiedziały, zebrało się w polskim kościele św. Piotra i Pawła przy ul. Miliutyńskiej 20, aby dusze swoje i tęsknoty posłać do kraju — do Ojczyzny — do braci naszych i połączyć się w jednej tryumfującej modlitewnej pieśni „Wesoły nam dzień dziś nastał“.

Jakże jednak ciężko przychodzi Polakom radować się z tego zwycięstwa Chrystusa nad Lucyferem, gdy dookoła szaleje potop komunizmu i jadowity prąd bolszewizacji, podgryzający fundamenty narodowych uczuć i umiłowani szarych mas polskich — żyjących na obczyźnie w Sowietach.

I dzisiaj, gdzie o mury polskiego kościoła uderzały słowa polskiego kapłana, gdy pieśń z setek pierś wydana wzniosła się aż pod sklepienie niebios — komuniści urządzili ordynarną demonstrację antyreligijną na dziedzińcu kościoła i w salach sąsiadującej z kościołem ołtarzy, gdzie obecnie znajduje się klub polskich komunistów.

Pomijając bluźnierczą formę tej demonstracji dla uczuć religijnych — demonstracja ta raniła tym boleśniej serce, że czynili ją Polacy-komuniści podżegani przez moskiewskich komisarzy. Dziki tańce, gwizdania w salach dawnego „Domu Polskiego“ i prowokacyjne przemówienia antyreligijne wiecei tudy echem o witrażach kościoła. Jednak, jakże pomylili się w swych rachubach komuniści, bo przez tę ordynarną agitację, nie tylko nie zyskali z pośród modlących się wiernych ani jednego zwolennika, a raczej wielu utracili z przygodnych zbalamuconych hałkami „towarzyszy“, którzy widząc, że prócz obrazu polskiej religii, mówcy poniewierają przy tej oka-

zji polską uciśniętą duszę i chyłkiem przyłączyli się do przepięknej pieśni „Wesoły nam dzień dziś nastał“ i schronili się z bijącym sercem w murach kościoła.

Na krótko słysząc było dwie pieśni śpiewane razem: „Alleluja!“ i „Międzynarodówkę“, wreszcie wielkie echo poniosło w dal hymn Zmartwychwstania Pana. Komuniści uciszali się, a grupka ich zwolna tajała.

Nie lepiej czują się i wierzący prawosławni w tem ateistycznym piekielku. Oto, władze partyjne W. K. P. (wszechzwiązkowej komunistycznej partji) i inne oficjalne czynniki w Sowietach podjęły już akcję agitacyjną przeciwko urzędzeniu prawosławnej „paschy“ (wielkanocy) w tym roku. Dla tej akcji zmobilizowano we wszystkich miastach i wioskach Komsomolskie Jacejki (młodzieży), które rozbijają wszelkie zebrania religijne wiernych i nie dopuszczają spieszających do cerkwi na nabożeństwa wielkopostne: W tym roku święta wielkanocne w prawosławnym Kościele odbędą się według starego stylu, gdyż na wszelkie w tym kierunku urzędowe innowacje lud odpowiedział silnym protestem.

Bardzo powszechnym objawem wyhyków „bezbożników“ są napady na cerkwie podczas nabożeństw. I tak ostatnio mamy do zanotowania fakt, który zdarzył się przed kilku dniami w Samarskiej gubernji. Oto, komunistyczna jacejka wsi Tockie w buzuzgskim powiecie, otrzymawszy z centrali polecenie przeprowadzenia antyreligijnej kampanji, wpadła do cerkwi i drągami pobiła duchownych przy ołtarzu. Strzelając przytem z rewolwerów, steroryzowano ludność, poczem zdemolowano całą świątynię. Komuniści pozosili z ołtarzy wszystkie obrazy święte, ikony, naczynia liturgiczne i księgi, a poukładawszy to wszystko na środku cerkwi, oblali naftą i spalili.

Pomimo ogromnego wzburzenia mas wiejskich, na razie komsomołcy zamknęli cerkwie i nie dopuszczają nikogo do środka. Chłopi jednak poprzysięgli wieczną zemstę komunistom. („Il. Kurj. Codz.“)

„Zagadnienia polityki słowiańskiej“

Znakomity uczony czeski prof. A. Czerny zamieszczał w redagowanym przez siebie Słowiańskim Przehledzie od roku zeszłego studjum polityczne czeskiego męża stanu dr. Benesza. W ostatnim zeszytce mieści się koniec tego studjum. Z najważniejszych myśli dr. Benesza podajemy czytelnikom naszym co następuje:

Aby odpowiedzieć na pytanie, czem Słowiańszczyzna w przyszłości być ma i być może, rozważyć musimy przede wszystkim dwa wielkie fakta, które były dla wszystkich propagatorów idei słowiańskiej podstawą i punktem wyjścia ich teorii i ich działalności. Pierwsze, to poczucie pokrewieństwa narodów słowiańskich, drugie, to rzeczywiste cele wspólne: polityczne, ekonomiczne i kulturalne. W praktyce to znaczy, że idea słowiańskiej współpracy musi te okoliczności dobrze rozważać, mierzyć i podług tego prowadzić politykę praktyczną. Słowiańszczyzna przyszła ma jedną wielką wygodę, że większość sporów i celów przeciwnych rozwiązana została przez wojnę światową.

Zasadą nowej Słowiańszczyzny musi być: a) Postęp i zgoda tam, gdzie cele są wspólne; z) wzajemna życzliwość w rzeczach neutralnych; c) neutralność i niemieszanie się w spór między dwoma narodami słowiańskimi; d) dobra wola, lojalność i szczerść w całej polityce wogólności.

Oprócz tego ważny jest jeszcze jeden czynnik: aby przyszła politykę słowiańską prowadziły państwa a nie różne warstwy narodu, a w państwie narodowa całość, a nie to lub owo stronnictwo polityczne.

Formułując zarys słowiańskiej polityki państw słowiańskich, dr. Benesz zaznacza, że każda oficjalna polityka państwa słowiańskiego ma i musi wiać pod uwagę ideę pokrewieństwa narodów słowiańskich, istnienie poczucia tego pokrewieństwa, pokrewieństwa językowego i kulturalnego. Polityka nie może być uczuciową, ale musi się z tym czynnikiem liczyć.

Z tego wypływa wspólność polityki w sprawach kulturalnych, a więc jak najszersza współpraca na polu umiejętności, literatury i sztuki z pomocą państw i instytucji.

Współpraca polityczna musi być polityką państw narodów ujarzmionych. Program może być tylko demokratyczny, bo każdy niedemokratyczny nacjonalizm uniemożliwia jakąkolwiek politykę słowiańską. Nawet w stosunku do Niemców muszą Słowianie trzymać się zasad demokratycznych i z ich pomocą dążyć do możliwej zgody i współzycia. Słowianie muszą wobec Niemców opierać się o program pozytywny, bo czyste przeczenie nie doprowadza dotąd do żadnego wyniku.

Federacja państw słowiańskich, lub jedno imperjum słowiańskie jest mrzonką, którą wytworzył panslawizm i częściowo neoslawizm. Ze w przeszłości może nastąpić większe lub mniejsze zbliżenie między sąsiednimi narodami słowiańskimi — to jest możliwe a nawet pożądane, ale nie stawiać sobie za cel osobny; przyjdzie czas i na to.

Natomiast wszystkie narody a raczej państwa słowiańskie muszą dążyć do zdobycia nowego miejsca w Europie i w świecie. Idzie o to, aby świat nie patrzył w przyszłości na narody słowiańskie jako na gatunek drugorzędny. Pomoże Słowianom do zdobycia tego miejsca ekspansja i rozwój kulturalny, do czego muszą dążyć wszystkimi środkami.

Stosunek nowej Słowiańszczyzny do Rosji musi ulec zmianie zasadniczej. Rosja nie może więcej grać roli protektora Słowian, temwięcej, że nie jest państwem czysto słowiańskim, ale Stanami Zjednoczonymi sówietów różnych narodów. Będzie miała swą rolę i znaczenie — ale nie protektorat.

W stosunku do bolszewizmu należy zachować zmysł krytyczny; on pomógł do zniszczenia Rosji starej. Ale jako eksperyment gospodarczo szkodliwy, politycznie rząd niemożliwy, kulturalnie absolutyzm średniowieczny, nietolerancja i gwałcenie ducha i ciała — nie może mieć w demokratycznych umysłach przyjaciół. Należałoby powoli i zrećnie, głównie przez emigrację rosyjską budzić zmysł słowiański i przygotować naród do współpracy słowiańskiej, szczególnie kulturalnej.

„Nie twierdzą — mówi dr. Benesz — jakoby ten program rozwiązywał wszystkie spory między państwami słowiańskimi; ale pomoże do ich rozwiązania. I nam umożliwi wciągnięcie do tego programu pracy dla Serbów Łużyckich, bez obawy konfliktu z państwem niemieckim.

„Jest to program praktyczny, bez wielkiej budowy ideologicznej. Trzeba pojmować realnie ducha czasu, ogromne przewroty ostatnich lat i całym nowym światem, który się tworzy w Rosji, a który będzie miał wpływ wielki na przemianę stosunków politycznych w Europie i w Azji.

„Ta nowa Słowiańszczyzna nie chce wpadać w przepaść mistyczną Słowiańszczyzny starej. Bierze życie i świat takim, jak jest, a widzi swą gło-

Osobliwe głązy w Wielkopolsce.

Wielkopolska ziemia posiada w głązach olbrzymich świadków zamierzających czasów.

W powiecie pleszewskim znajduje się w odległości kilku kilometrów od Gołuchowa olbrzymi głaz, który wybrał sobie po długiej wiekowej wędrówce uroczę miejsce na polance wśród sosnowych lasów na pobyt wieczny.

Jest to przez lud nazwany kamień Jadwigi. Wyście ten olbrzymi pięć metrów ponad ziemię. Jak głęboko sięga, niewiadomo, ponieważ dotychczas nie żądano sobie trudu odgrzebania olbrzyma. Objętość głązu wynosi 22 metry. Zdaje się objętość jego była dawniej jeszcze większą, ponieważ znać na nim ślady w wykutych dla nabójów otworach. Nie miano dawniej pietyzmu dla tego rodzaju pamiątek, za to dziś postarano się o zachowanie go na wieczne czasy. Przed łakomstwem chciwców chroni go figura świętej Jadwigi, umieszczona na szczycie, która jest tego patronką. Głaz ten przetrwa jeszcze lat tysiące i będzie świadkiem wydarzeń, których nasze prochy może się nie doczekają. Na jego powierzchni są ślady wody deszczowej, wydrążającej skały po wiekach pracy. Kamień jest miejscem pobytu różnych mchów i porostów, między innymi porasta go mech, noszący naukową nazwę Dryptodon Hartmanni, który u nas znajduje się tylko na tego rodzaju przywędrowanych z północy kamieni oraz mech Hedwiga ciłjata, rozwijający się pomyślnie tylko na blokach granitowych. Porosty na głązach tych nie są dotychczas należycie zbadane. Będzie to zadaniem naszych przyrodników w przyszłości. Przypuszczenie, że te rośliny przybyły razem z głązami i północą, ponieważ tam się znajdują, nie wytrzymuje krytyki, gdyż bloki przywędrowały do nas w takich warunkach, iż utrzymanie jakiegokolwiek formy życia organicznego na nich byłoby wykluczone.

Okolice Mieściska (powiat węgrowski) może poszczycić się podobnym olbrzymim głązem granitowym, który otrzymał u ludu nazwę kamienia św. Wojciecha. Spoczął on na łąkach pod wsią Budze-

jewo. Opowiadają, że chciano się pod kamień podkopać, ale po wykopaniu głębokości pięciometrowej zamiar porzucono. Objętością dorównuje kamieniowi gołuchowskiemu.

Nazwę kamienia św. Wojciecha zawdzięcza rzekomo temu, że z kamienia św. Wojciech w roku 999 głosił naszym ojcom słowo Boże. Na pamiątkę wybudowano w pobliżu kaplicę z razu z drzewa, nastąpienie z kamienia. W dniu św. Wojciecha przychodzą do kaplicy pątnicy. Opowiadają, że kamień ten chciano przewieźć do Gniezna, aby tam skierować pątników. W tym celu sprowadzono setki wołów, które do kamienia zaprzężono. Atoli święty Wojciech chciał widocznie, aby kamień pozostał na miejscu. I aniołowie z nieba kamienia ruszyć nie pozwolili. Uchwałą sądową w r. 1840 ogłoszono kamień ten nietykalnym.

Zapewne, że w Wielkopolsce znajdują się inne jeszcze olbrzymie głązy, których wielkości nie można określić, ponieważ leżą głęboko w ziemi. W powiecie śremskim leży na polu pod Tworzynirkami kamień o objętości 18 metrów, pod Brzeźnicą dwa olbrzymie kamienie, jeden o wysokości przeszło dwumetrowej.

W powiecie jarocińskim nad szosą do Roszkowa leżą także dwa olbrzymie głązy. Pod Kotlinem w powiecie pleszewskim ma kamień dwa metry wysokości i 11 objętości. Stawne są cztery kamienie w gostyńskim powiecie, we wsi Jeżewo. W powiecie szubińskim na polach wsi Lubostron leży olbrzymi kamień, na którym miał mistrz krzyżacki w r. 1286 namiot.

Głązy te są dowodem, że kiedyś spoczywały tu lodowce. Są one pomnikami minionych dawno czasów i jako takie powinny być szanowane. Do muzeów oczywiście zabierać ich nie można, niechaj zostaną więc na miejscu. Zwykle oplata je bluszczem legenda ludowa. Byłoby pożądane, aby legendy o naszych głązach dostały się do wiadomości publicznej. „Kurj. Poznański“.

Zbrodniczy zamach na pociąg pospieszny.

Warszawa. Dnia 8-go bm. o godz. 23 min. 40 pociąg pospieszny nr. 204, zdrażający ze Lwowa do Krakowa, wykoleił się ze wszystkimi wagonami na 45 klm. od Krakowa między Bochnią a Słotwiną-Brzeskiem. Parowóz, brankarz wagon pocztowy i jeden wagon 3-ciej kl. spadły z nasypu, zaś reszta składu pociągu, t. j. 3 wagony osobowe pozostały na nasypie. Przyczyną wykolejenia jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zbrodniczy zamach i mianowicie rozkucie szyn. Policja

państwowa aresztowała uwijającego się przy wykolejonym pociągu niejakiego Karola Franciszka, lat 25, posiadającego rewolwer i bilet jazdy z Krakowa do Rzewawy, t. j. do stacji obok miejsca wypadku. Parowóz został silnie uszkodzony. Zabitych niema. Ciężko ranne zostały trzy osoby, lekko ranne 25 osób z podróźnych. Pociąg sanitarny z lekarzami przybył z Krakowa natychmiast na miejsce katastrofy, tak że już o godz. 5.48 ranni podróźni znajdowali się w szpitalu krakowskim

wną podstawę w wielkim zwycięstwie demokracji, które dała ostatnia wojna. Ta nowa Słowiańszczyzna przyjmuje dwie wielkie idee z tradycji i zasad wszystkich wielkich duchów i bohaterów słowiańskiej kultury: Puszkina, Mickiewicza, Krasińskiego, Dostojewskiego, Turgeniewa, Kollera, Szaryzka i Palackiego, to:

demokracja i ludzkość.

„Te dwie wielkie idee — pisze dr. Benesz — są właściwym programem słowiańskim, i właściwą polityką słowiańską w przyszłości, jako jedyne, niezbita i rzeczowo istotne prawdy“.

—OXO—

Wojna w naturze.

Walka jeleni w czasie rui nieraz już zajmowała badaczy przyrody. Władcy lasów walczą nieraz tak długo, póki jeden z nich nie zginie. Ale nie tylko pomiędzy jeleniami odbywają się takie pojedynki na śmierć i życie. W kolonii Kenja zaobserwował pewien uczonej Anglik walkę nosorożca (Nashorn) z olbrzymim krokodylem, który wbił swe zęby w jedną z tylnych nóg swego przeciwnika i starał się go wciągnąć do rzeki. Walka była straszna i olbrzymie stupy wzburzonej wody przysłaniały chwilami pole walki. Lecz opór nosorożca słabł. Krokodyl wciągnął potwora coraz głębiej do wody i w końcu obaj walczący zniknęli pod powierzchnią rzeki.

Niki nie uważa za możliwe, by antylopa (zwierzę podobne do sarny) mogła być równorzędnym przeciwnikiem lwa, a jednak istnieje pewien ich rodzaj, uzbrojony w róg w kształcie bagnetu, przy którego pomocy piękne to zwierzę z powodzeniem stawia opór królowi puszczy. Opisano już nieraz walki przywódców stad tych antylop z lwami, zazwyczaj około źródeł. Widziano raz lwa, który czterokrotnie rzucił się na przywódcę stada i cztery razy wbił się na nastawiony róg, aż w końcu antylopa nie mogła zbyt głęboko wbitego rogu wyciągnąć i obydwaj zwierzęta upadły na ziemię. Lecz zwycięska antylopa nie cieszyła się długo zwycięstwem, gdyż w czasie rozpaczliwych prób wydobycia rogu z zabitego lwa, złamała sobie kark.

Niemniej okropną była walka, jaką pewien znany badacz historii naturalnej w Brazylii opisuje między wężem dusicielem a jaguarem. Jakkolwiek potworny wąż w zupełności opłatał ciało jaguara, jednak straszliwy kot tak okropnie pazurami swemi poranił duciciela, że ten go puścił i jaguarowi udało się uciec.

Także ogrody zoologiczne bywają nieraz świadkami okropnych pojedynków. Niedawno walczyły śmiertelnie w ogrodzie zoologicznym w Bazylei jeden samiec bizon (rodzaj dzikiego byka) z drugim w walce o samice.

Niedawno też doniesiono o prawdziwym pojedynku dwóch słoń z londyńskiego ogrodu, „Tipoo“ i „Cezara“ o — pieska. Piesek ten był prawdziwym ulubieńcem „Cezara“, o co „Tipoo“ był zazdrosny. To też pewnego razu porwał „Tipoo“ psa trąbą i rzucił nim tak gwałtownie, że zabił go w jednej chwili. Wywiązała się z tego wściekła walka obu dwóch kolosów, która byłaby się zakończyła z pewnością śmiercią jednego z nich, gdyby walczących na czas nie rozdzielono.

Ale nie tylko wielkie zwierzęta walczą z sobą, dzieje się to także wśród niższych ich gatunków. Jeden z znanych badaczy przyrody twierdzi, że najbardziej rozdrażniająca walka, jaką widział, odbyła się pomiędzy pajakiem, a szarańczę. Pajak przez więcej niż godzinę starał się złapać szarańczę w swą sić, ale ta umiała się zawsze wymknąć, aż w końcu zmęczony pajak dał za wygraną i zaszył się w swym kącie.

Z życia kolonii polskiej w Wrocławiu.

(Korespondencja.)

Tutejsza kolonia polska, która niestety znacznie zmalała z powodu wyjazdu dosyć poważnej liczby opłakanych do Polski pielęgnuje nadal, jak przedtem swe właściwości narodowe, co zasługuje na szczególne uznanie. W pierwszym rzędzie powyższe słowa uznania przeznaczone są dla przywódców i organizatorów, którzy nie szczędząc żadnych trudów, z poświęceniem oddają się służbie narodowej. Także i tutejszej młodzieży polskiej, która się żywo interesuje sprawami narodowymi, należy się słusznego, należy pochwała. Istnieje tutaj od dawnych już lat towarzystwo śpiewu „Harmonja“, które regularnie odbywa swe lekcje śpiewu, zajmując się zarówno pieśniami kościelnymi jak i świeckimi. Przywódcy tutejsi starają się o to, żeby obchodzić uroczystości każdą ważniejszą rocznicę wydarzeń historycznych swego narodu. Za ich staraniem odbywa się tutaj rokrocznie obchód rocznicy powstania listopadowego i śmierci Adama Mickiewicza. Również rokrocznie odbywa się uroczysta gwiazdka, połączona z przedstawieniem, podarkami dla dzieci i zabawą, która w tym roku odbyła się w sobotę, dnia 23. stycznia. Program tej gwiazdki był bogaty. Szczególne uznanie należy się dzieciom, które świetnie odegrały swe role w przedstawieniu „Jasełka“. Przedstawienie wy-

„Powstanie Polski - to największa zdobycz wojny!“

Paryż. Jeden z polskich dziennikarzy zorganizował ankietę na temat francusko-polskich stosunków. Na ankietę tę odpowiedzieli wybitni politycy pravicowi i lewicowi. Wszyscy oni zgadzają się z tem, że przyjaźń francusko-polska jest fundamentem polityki obu tych państw.

Herriot odpowiedział: „Granice Polski są ostatecznie ustalone, są one sprawiedliwe i dlatego nienaruszalne. Powstanie Polski oznacza dla całej Europy zabezpieczenie równowagi pomiędzy Wschodem a Zachodem. Jest to największa zdobycz wojny“.

Odpowiedź Poincarégo brzmi: „Pomiędzy Francją a Polską istnieją nierozdzielne związki przyjaźni. Jesteśmy dzisiaj bratem i siostrą i nigdy się

od siebie nie odłączymy. My wiemy, że na Polskę możemy liczyć, a Polska nawzajem jest pewna, że może na nas liczyć każdego czasu“.

Millerand odpowiedział: „Sprawa Polski będzie zawsze sprawą Francji. Równowaga europejska zależy od nienaruszalności Polski“.

Senator Franciszek Marchal pisze: „Francja i Polska z Belgją i Małą Ententą są stróżami i obrońcami nowego porządku w Europie“.

W tym samym mniej więcej sensie odpowiedział Painlevé, który wyraził się entuzjastycznie o Polsce i powiedział, że wojna pozwoliła zatryumfować sprawiedliwości, albowiem pomogła Polsce do zmartwychwstania i narodowej jednolitości.

Doniosły zjazd w Pradze.

Bukareszt. W związku z zamierzonym zjazdem ministra Skrzyńskiego i Ninczyem i Beneszem w Pradze ma wyjechać do stolicy Czechosłowacji przedstawiciel rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Na konferencji praskiej będzie m. in. omawiane odłożenie konferencji Małej Ententy.

Jak wiadomo, na ostatnim zjeździe w Temeszwarze postanowiono zwołać następną konferencję Małej Ententy do Raguzy w połowie maja. Obecnie termin ten wydaje się być niedogodny, gdyż na dzień 25. maja mają być ogłoszone nowe wybory do parlamentu.

Pożyczka amerykańska dla miast polskich.

Warszawa. Onegdaj został podpisany z amerykańską firmą „Ullen and Company“ układ, na podstawie którego 10 miast polskich otrzyma pożyczki w łącznej sumie 10 milionów dolarów na wodociągi, kanalizacje, rzeźnie, hale targowe, łaźnie ludowe itp.

Jak wiadomo, podobne pożyczki otrzymały już poprzednio miasta: Piotrków, Lublin, Częstochowa i

Radom. Obecnie przybywają między innymi miasta Tarnów, Rzeszów, Kalisz, Dąbrowa, Pabianice, Tomaszów, Sosnowiec i Będzin.

Zauważyć należy, że obligacje pożyczki miejskiej w Ameryce poszły ostatnio w górę z 86 na 89 do 90. Gwarantuje tę pożyczkę Bank Gospodarstwa Krajowego.

warło na widzach bardzo miłe wrażenie. Po przedstawieniu otrzymały zarówno dzieci szkolne jak i nieszkolne piękne podarki. Oprócz tego gwiazdka urozmaicona była loteryjką i innymi niespodziankami. Na zakończenie programu przewidziana zabawa, trwała do późnej godziny, przyczem młodzież nasza bawiła się ochoczo.

Oby i w przyszłości tutejsza kolonia polska nie zaniedbywała swych obowiązków, łącząc się pod wspólny sztandar i pielęgnując z żarliwością swe odrębności narodowe.

Wrocław, w styczniu 1926 r.

A. K. S. S.

Obwieszczenie.

Dotyczy zaliczanie rekrutów żonatych rocznika 1903 do kategorii nadliczbowych.

Podaję do ogólnej wiadomości, że rozkazem z 21. XII. 1925 r. Pan Minister Spraw Wojskowych zgodził się na zaliczenie do kategorii nadliczbowych tych, z pośród poborowych rocznika 1903, którzy zawarli związki małżeńskie i nie uzyskali odroczeń służby wojskowej w wojsku stałym w myśl art. 53 a. Żony tych poborowych mogą wnieść pisemne prośby do właściwej Powiatowej Komendy Uzupelnień o zaliczenie swych mężów do kategorii nadliczbowych.

Do każdej prośby powinien być dołączony wyciąg z metryki ślubu.

Świętochłowice, dnia 18-go marca 1926 r.

STAROSTA

(—) Dr. Potyka.

Szarlejt, dnia 6-go kwietnia 1926 r.

Ogłoszono.

NACZELNIK GMINY
Góra.

Obwieszczenie

Na podstawie postanowień § 133 ordynacji przemysłowej mianuję następujących członków komisji egzaminacyjnej:

I. w zawodzie dacharskim na okręg Izby Rękodzielniczej w Katowicach p. Franciszka Manowskiego budowniczego ulica św. Jana 10;

II. w zawodzie ślusarskim i elektr. instalacyjnym na okręg Izby Rękodzielniczej p. Władysława Rękosiewicza, nauczyciela szkoły kształcącej w Katowicach jako zastępcę członka p. Emila Niebroja.
Katowice, dnia 11-go marca 1926 r.

WOJEWODA

(—) Żurawski, Wicewojewoda.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Świętochłowice, dnia 19-go marca 1926 r.

STAROSTA.

Urząd okręgowy

W. Piekary.

Szarlejt, 6-go kwietnia 1926 r.

Ogłoszono.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO

(—) W. Polak.

ODPIS.

Świętochłowice, dnia 24-go marca 1926 r.

Starostwo pow. Świętochłowickiego

L. dr. O. 1320—26 r.

Do Urzędu okręgowego

w Szarlejtu.

Wobec częstych zapytań ze strony zainteresowanych, jak należy postąpić w wypadku zagubienia dokumentu wojskowego, podaję poniżej w porozumieniu z P. K. U. w Król. Hucie warunki, od których zależne jest otrzymanie duplikatów dokumentu wojskowego. Warunki te należy podać do publicznej wiadomości w sposób zwykły zaś przy sposobności przedkładania tu podań o uzyskanie duplikatów należy takowe ściśle przestrzegać.

Poborowi lub szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którym skradziono, lub którzy zagubili jakiegokolwiek dokumenty wojskowe i chcą otrzymać duplikaty tych dokumentów powinni przedstawić:

1) Własnoręcznie podpisane podanie do Powiatowej Komendy Uzupelnień o wydanie duplikatu danego dokumentu.

W podaniu zaś należy bezwarunkowo podać rok urodzenia, imiona rodziców, przynależną P. K. U., która zagubiony lub skradziony dokument wydała, dokładny adres miejsca zamieszkania.

2) Dwie fotografie, z których jedna poświadczona przez Urząd gminny pozostaje w Powiatowej Komendzie Uzupelnień, druga nalepi się na duplikacie.

3) Potrójne ogłoszenie w miejscowych dziennikach, który należy dołączyć do podania. W razie urzędowo stwierdzonego ubóstwa, ogłoszenie w dziennikach odpada.

4) Zaświadczenie naczelnika gminy, że popisowy wzgl. rezerwista zamieszkuje w obrębie danej gminy.

5) Zwrot faktycznych kosztów administracyjnych, według normy ustalonej rozkazem M. S. Wojsk. Dep. VII. L. 47 208—55 Wydz. Kat. to jest 5,— zł. od książeczki wojskowej i 1,— zł. od wszelkich innych duplikatów. Kwota ta winna być złożona w gotówce a nie w znaczkach pocztowych lub stempłowych.

Zwolnienie od powyższej ustalonej opłaty nastąpić może na podstawie załączonego świadectwa ubóstwa.

6) O ile poborowy wzgl. rezerwista mieszka w mieście powinien przedstawić zaświadczenie Magistratu, że jest mieszkańcem danego miasta, lub wyciąg z ksiąg meldunkowych potwierdzony przez Komisarjat Policji.

STAROSTA

(—) w z. Bocheński.

Urząd okręgowy

W. Piekary.

Ogłoszono.

Szarlejt, dnia 6. kwietnia 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO

(—) W. Polak.